

Kleryk Andrzej MRÓZ / Seminarian Andrew MRÓZ

III.2018

SPIS TREŚCI / CONTENTS

„Zamordowany na Rdziostowie nad Dunajcem w sierpniu 1944 r.” /	
„Murdered in Rdziostów on Dunajec river in August 1944”	1
Dokumentacja / Documents	3

„Zamordowany na Rdziostowie nad Dunajcem w sierpniu 1944 r.” / „Murdered in Rdziostów on Dunajec river in August 1944”

Wspomnienie Grażyny Marty Sendrowicz (z domu Żmudzińskiej), wnuczki starszej siostry Andrzeja Mroza, Stefanii Sitko.

Jestem wnuczką starszej siostry Andrzeja Mroza (Jędrusia), Stefanii Sitko. Nazywam się Grażyna Marta Sendrowicz (z domu Żmudzińska — urodzona 27.11.1948 r.).

Historię śmierci, a właściwie morderstwa, Andrzeja Mroza, znam z relacji mojej mamy Danuty Agnieszki Żmudzińskiej (z domu Sitko — urodzonej 21.01.1928 r. w Gołąbkowicach), oraz mojej babci Stefanii Sitko (z domu Najduch — urodzonej 27.09.1905 r. w Gołąbkowicach).

Kiedy moja babcia miała 5 lat, jej ojciec Najduch (a mój pradziadek) zmarł na serce. Moja prababcia wyszła drugi raz za mąż za Mroza. Z pierwszego związku było czworo dzieci a z drugiego troje. Najmłodsze to: Gienia Mróz i Andrzej Mróz.

Moja mama (była jedynaczką) jako dziecko często przebywała u prababci Mrozowej, jej dom był vis a vis nowo wybudowanego domu babci Stefy. Andrzej Mróz był dla mojej mamy jak starszy brat, bardzo go kochała. Często przebywał u Babci Stefanii w domu.

Podobno był bardzo radosnym, czytającym i wyjątkowo inteligentnym człowiekiem.

Rodzina wiedziała, że współpracuje z „ludźmi z lasu” (tak mówiła Babcia Stefania). Mama, że współpracuje z AK i ma pseudonim „Słoneczko”.

Pewnego dnia rodzina dostała wiadomość, że Jędrus został aresztowany z grupą ludzi (informację przekazał rodzinie mamy kolega) i zatrzymany został w budynku na ulicy Szwedzkiej w Nowym Sączu.

Wakacje wiele lat spędzałam u babci i mama pokazywała mi ten budynek. Nie wiem co tam było i czy jeszcze istnieje, pamiętam jednak dokładnie jak wyglądał.

Jak długo byli tam aresztowani, nie pamiętam z o-

Recollections of Grażyna Martha Sendrowicz (neé Żmudzińska), granddaughter of Andrew Mróz's older sister, Stephanie Sitko.

I am granddaughter of Andrew (Jędrus — Andrew's diminutive nickname) Mróz's older sister Stephanie Sitko. My name is Grażyna Martha Sendrowicz (neé Żmudzińska — born on 27.11.1948).

Story of Andrew Mróz death, murder in fact, is known to me through the accounts of my mother, Danuta Agnes Żmudzińska (neé Sitko — born on 21.01.1928 in Gołąbkowice) and my grandmother Stephanie Sitko (neé Najduch — born on 27.09.1905 in Gołąbkowice).

When my Grandma was five her father Najduch (my great grandfather) died from heart failure. My great grandmother remarried Mr Mróz. From her first marriage there were four children, from the second three. The youngest were Gienia Mróz and Andrew Mróz.

My mother (she was the only child) as a kid visited my great grandmother Mróz often. Her house was vis-à-vis the newly constructed house of my Grandmother Stephanie. To my mother Andrew Mróz was as an older brother, she loved him dearly. He often visited Grandmother Stephanie at her home.

Apparently he was a very joyous, well read and exceptionally intelligent man.

My family knew that he had worked with „men from the forests” (my Grandmother Stephanie words). My mother knew that he had collaborated with Home Army AK under „Słoneczko” nom-de-guerre.

One day my family received a message that Jędrus had been arrested together with a group of people (information brought a friend) and was held in a building on Szwedzka str. in Nowy Sącz.

I used to spent my holidays at my Grandmother's place and my mother would then show me this building. I do not know what it was then used for

powieści mamy. Natomiast obie, mama i babcia, mówiły, że pewnego wieczoru, przed domem babci Stefanii (na schodach przed gankiem) pojawiła się kobieta na czarno ubrana w chuście na głowie (nie chciała pokazać twarzy) i powiedziała, że Jędrus został rozstrzelany i leży w dole, wraz z innymi na Rdziostowie.

Mój pradziadek Mróz, babcia Stefania, ciocia Gienia oraz moja mama Danuta, udali się na wskazane miejsce, aby zabrać ciało Andrzeja.

Byli tam też inni ludzie.

Mama, babcia, pradziadek Mróz oraz siostra Andrzeja, Gienia, była świadkiem jak z dołu wyciągano zwłoki zabitych ludzi. W pewnym momencie wyjęto zwłoki kobiety ubranej w suknię w kwiaty, która miała gołe plecy, na których było widać ślady torturowania (miała zdarte pasy skóry na plecach).

Moja szesnastoletnia mama nie wytrzymała nerwowo i w tym momencie zemdląca.

Natomiast ciocia Gienia za każdym wyciągniętym ciałem krzyczała „Jędrus”. Babcia mówiła, że „*dos-tała pomieszania zmysłów*”. Czas dla niej się zatrzymał. Całe życie twierdziła, że Jędrus wyszedł i zaraz wróci. Do końca życia przebywała w domu moich pradiadków a domu rodzinnym Andrzeja Mroza. Rodzina na zmianę opiekowała się nią aż do jej śmierci...

To nie wszystko, bowiem kiedy mama odzyskała świadomość, zauważyła, że do pradiadka Mroza podszedł młody człowiek i powiedział, że ciało Andrzeja wynieśli (prawdopodobnie ci, z którymi współpracował) i jego zwłoki leżą ukryte w zbożu.

Mama kiedy to opowiadała zawsze płakała. Pradziadek Mróz chodząc w zbożu, zbierał rękami włosy, okulary, zbierał ciało Andrzeja.

Przez wiele lat moją mamę budziły koszmary. Bałam się, kiedy budziła się krzycząc: „Jędrus”. Do końca życia nie mogła uporać się z tym koszmarem.

Babcia Stefania mówiła, że Jędrusia chciano odbić, ale nie zgodził się. Podobno do końca pozostał, zrobił ze sznura różaniec modląc się z aresztowanymi.

Ponieważ mama i babcia często wspominały Jędrusia (tak o nim zawsze w rodzinie się mówi), więc ja jako młoda dziewczyna, nie ukrywam, byłam znudzona i nie zawsze słuchałam dokładnie. Teraz bardzo tego żałuję.

Bałam się tych koszmarów, które budziły mamę i przy okazji mojego tatę, moich braci i mnie.

Kiedyś byłam na plantach w Nowym Sączu z mamą i babcią, które pokazały mi pomnik — pięć i kilka

nor whether it still exists, I do however remember it well.

How long they were held there I do not recall from my mother stories. Both of them however — my mother and grandmother — were saying the one evening in front of grandmother Stephanie’s house (on the stairs in front of the porch) a black clad woman, with a scarf around her head (thus hiding her face), appeared and announced that Jędrus had been executed and was buried in a ditch with others in Rdziostów.

My great grandfather Mróz, grandmother Stephanie, aunt Gienia and my mother Danuta went there to pick up Andrew’s body.

Many other people gathered there as well.

My mother, grandmother, great grandfather Mróz and Andrew’s sister Gienia witnessed bodies of murdered people being dug out of the ditch. At certain point woman’s body dressed in a floral skirt was brought out. She had a bare back with torture signs clearly visible (had straps of skin torn from her back).

My sixteen years old mother could not stand it and at some point fainted.

My aunt Genia with each body brought out of the ditch just shouted „Jędrus!”. My grandmother stated that she just had „lost her mind”. Time stopped for her. For the rest of her life she claimed that Jędrus had just left and would be back soon. Lived in my great grandfather’s house — Andrew Mróz family home. The family took care of her till her death...

It did not end with that however. When my mother regained consciousness she noticed that my great grandfather Mróz had been approached by a young man who stated the Andrew’s body had been taken out (probably by those he collaborated with) and had been hidden in the grain field.

When recalling this my mother always cried: my great grandfather Mróz went then into the field, walked through it collecting Andrew’s hair, his glasses — gathering pieces of his body.

For many years my mother suffered from nightmares. I was afraid when I heard he crying „Jędrus”. Could not get it over till the end of her life.

My grandmother Stephanie would also recall that plans to wrestle Jędrus from prison were made but he apparently refused. Remained with his compatriots till the end, praying with them on rosary with beads made from bread.

Since my mother and grandmother often mentioned Jędrus (this was the way they always called

grobow, podobno zamordowanych na Rdziostowie, z napisem: „Zginęli w walce o socjalizm”. Babcia mówiła i mama, że „Jędrus przewraca się w grobie” z powodu tego napisu (było to w latach sześćdziesiątych XX w.).

Babcia Stefania Sitko zmarła 08.09.1968 r. Moja mama Danuta Agnieszka Żmudzińska (z domu Sitko) zmarła 26.11.1994 r. i została pochowana w Andrzejskiej...

him) so I as a young girl — I cannot hide this — got bored fast and I was not listening very attentively. Now I regret.

I was afraid of those nightmares that would wake up my mother — and my father at the same time — my brothers and myself.

Once when I was in Nowy Sącz with my mother and grandmother they pointed out to me a monument in the city park („planty”) — a pietà and few graves of those apparently murdered in Rdziostów with an inscription „Died fighting for socialism”. My grandmother and mother would say then: „Jędrus must be turning in his grave” (it was in the sixties in XX century).

My grandmother Stephanie Sitko died on 08.09.1968. My mother Danuta Agnes Żmudzińska (née Sitko) died on 26.11.1994 and was buried on St Andrew's day...

Dokumentacja / Documents



kl. Andrzej Mróz

źródło: dzięki uprzejmości p. Miłosza Michała Sendrowicza
(starszego syna Grażyny Marty Sendrowicz)
korespondencja prywatna, 16.iii.2018

Sem. Andrew Mróz

source: thanks to Mr Miłosz Andrew Sendrowicz
(Grażyna Martha Sendrowicz older son) kindness
private correspondence, 16.iii.2018



Jan Sitko (mąż siostry Andrzeja, Stefanii) i kl. Andrzej Mróz
źródło: dzięki uprzejmości p. Miłosza Michała Sendrowicza
(starszego syna Grażyny Marty Sendrowicz)
korespondencja prywatna, 16.III.2018

John Sitko (Stephanie, Andrew's sister, husband)
and sem. Andrew Mróz

source: thanks to Mr Miłosz Andrew Sendrowicz
(Grażyna Martha Sendrowicz older son) kindness
private correspondence, 16.III.2018

